Nr. 30 SOSNOWIEC, czwartek dnia 8 lutego 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Czesi a sprawa polska.

Do „Głosu Narodu" piszą z Pragi Czeskiej:

Opinja czeska jest oszołomiona nadchodzącemi zdarzeniami historycznego znaczenia. Tak miała się rzecz, kiedy zaskoczyły prasę czeską dwa dziejowe wypadki: proklamowanie niezawisłości państwa polskiego i wyodrębnienie Galicji. Naogół Czesi bardzo przychylnie przyjęli zapowiedź niepodległej Polski; wszędzie gratulowano i życzono utrzymania prawdziwej niezawisłości w dalszym rozwoju. Niektóre stronnictwa polityczne powzięły nawet odpowiednie uchwały, w których, stojąc na stanowisku, iż każdy naród ma prawo do swobodnego, niczem nieskrępowanego rozwoju społecznego i politycznego, z radością wspominają o utworzeniu niepodległego państwa polskiego. Nie brak, coprawda, w opinji czeskiej i różnych sceptycznych refleksji, cała prasa zgadza się jednak, iż dla Polaków nastała nowa era, chociażby dzięki temu, iż sprawa polska stała się międzynarodowem zagadnieniem, które, znajdując się w tem stadjum, musi być rozstrzygnięte.

Niezawodnie bliżej interesesom czeskim leży na sercu sprawa wyodrębnienia Galicji, wkracza bowiem w prawnopaństwowe stosunki narodowości austrjackich. I wogóle większem echem odbiła się ta kwestja we wszystkich rozstrząsaniach partji działających na terytorjum Austrji. W obozie niemieckim zapanowała ogólna radość, iż z usunięciem posłów polskich z parlamentu wiedeńskiego znajdą się Niemcy w absolutnej większości bez uciekania się do pomocy innych narodowości, co pozwoli im całą wewnętrzną politykę Austrji pchnąć na nowe tory.

Nie pozostało to bez odpowiedzi ze strony czeskiej. Wszystkie dzienniki jednomyślnie nawołują do jedności stronnictw w tak ważnej chwili i protestują przeciw nowym roszczeniom niemieckich nacjonalistów. Naczelny organ partji ludowej „Venkov", podając głosy niemieckie, utrzymujące, iż ilość posłów spadnie 516 na 396 i dzięki temu Niemcy będą posiadali większość 230 głosów, co Czechów oddaloby na łaskę i niełaskę większości niemieckiej, pisze: „Tak daleko jeszcze stosunki w Austrji nie zaszły, aby naród tak kwitnący, tak kulturalny i tak żywotny, jak czeski, był dzięki nowym stosunkom rzucony do najskrajniejszej opozycji tylko dlatego, aby zadośćuczyniono życzeniom niemieckiego hyperradykalizmu". Inne organy dodają, iż wogóle jest jasne, że jakimś atakiem znienacka chętaieby niemiecka prasa chciała osiągnąć to, co w normalnych warunkach wogóle byłoby niemożliwe. Organ młodoczechów „Narodni Listy" we wstępnym artykule zatytułowanym „Przyszłość Galicji" pisze, iż wyrażenie „szczególne położenie Galicji", powtarzające się w obecnem cesarskiem piśmie, nie jest nowe, a dalej zaznacza: Wyodrębnienie Galicji nie jest tylko polskiem, lecz już dawnem niemieckiem żądaniem. Każda strona co innego ma na myśli, a jednak w zasadzie wielka jest między niemi zgoda".

Z niepokojem przyglądają się Czesi nowemu rozwojowi kwestji narodowościowej w państwie, nic więc dziwnego, że w celu lepszego skonsolidowania opinji całego narodu zjednoczyły się — tak w parlamencie, jak w kraju — wszystkie stronnictwa. Najpoczytniejszy organ bezpartyjny „Narodni Politika" nawiązując do niemieckich dążeń rozwiązania kwestji polskiej, dodaje: „Nie potrzebujemy chyba szczegółowiej zaznaczać, jakie nadzieje roszczą sobie Niemcy w Austrji dla siebie z przeprowadzonego wyodrębnienia Galicji. Spodziewamy się, że odpowiednie czeskie koła z przedstawicielami narodu czeskiego nietylko zwrócą uwagę na tę rzecz, i na wszystkie związane z nią zjawiska, ale również zjednoczą się, aby zająć odpowiednie wspólne stanowisko. Znaleźliśmy się w chwilach historycznych, nie wolno nam niczego przeoczyć, aby także prawa narodu czeskiego w krajach Korony Czeskiej były należycie obronione".

Takie mniej więcej stanowisko zajmuje cała prasa czeska, a za nią naród. W nowym projekcie widzą Czesi ziszczenie dążeń niemieckich, bez ostatecznego rozwiązania zawsze zaognionych stosunków różnolitych narodowości w Austrji. Zdaniem Czechów nie będzie to wyjściem z obecnego położenia, ale może furtką do nowych starć.

Z Tymczasowej Rady Stanu.

(V-te posiedzenie).

W dn. 1 b. m. odbyło się piąte posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem wice - marszałka w obecności 23 członków „Rady Stanu, obu komisarzy i 2 zastępców.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu czwartkowego posiedzenia, wysłuchano sprawozdania Wydziału Wykonawczego w referacie p. J. M. Pomorskiego.

Wydział Wykonawczy powierzył: Departament skarbu p. S. Dzierzbickiemu. Departament spraw politycznych hr. W. Rostworowskiemu. Departament spraw wewnętrznych p. M. Łempickiemu. Departament gospodarstwa społecznego p. S. Janickiemu. Departament pracy p. W. Kunowskiemu. Departament sprawiedliwości p. S. Bukowieckiemu. Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. J. Pomorskiemu, przyczem podkreślone zostało, że wobec mianowania dyrektorów departamentów Rada Stanu niezwłocznie przystąpi do załatwiania napływających spraw bieżących.

Sprawy wojskowe załatwiać będzie do czasu utworzenia departamentu, Komisja Wojskowa.

Z prac dotychczasowych Komisji Wojskowej zdawał sprawę bryg. Piłsudski. Po wysłuchaniu sprawozdania zebranie przystąpiło do wyboru Komisji konstytucyjno-sejmowej, w liczbie 24 osób z marszałkiem koronnym, jako przewodniczącym ex officio.

Komisja konstytucyjno-sejmowa wybrana została w następującym składzie: 12 członków Rady Stanu, a mianowicie pp.: Bukowiecki, Dziewulski, Górski, Grendeszyński, Kaczorowski, Kunowski, Łempicki, Łuniewski, Maj, ks. Przeździecki, hr. Rostworowski, Studnicki i 12 członków z poza Rady Stanu, a mianowicie: prof. O. Balcer, ks. prałat Z. Chełmicki, prof. Cybichowski, Henryk Konic, prof. Kutrzeba, Bern Maliniak, prof. Ochimowski, dziekan A. Parczewski, prof. hr. M. Rostworowski, prof. Siemieński, prof. Starzyński i M. Zbrowski.

Na zastępcę przewodniczącego Komisji został wybrany ks. infułat H. Przeździecki.

Wreszcie mianowano na stanowisko vice-dyrektora Departamentu sprawiedliwości p. Wacława Makowskiego. Na stanowisko vice-dyrektora Departamentu gospodarstwa społecznego p. Antoniego Kaczorowskiego. Na stanowisko vice-dyrektora Departamentu pracy p. Feliksa Turowicza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Regulamin

Tymczasowej Rady Stanu.

W dniu 30 b. m. Tymczasowa Rada Stanu uchwaliła Regulamin wewnętrzny, ujęty w 44 paragrafy. Podajemy najważniejsze z nich:

§ 1. Organami Rady Stanu są: 1) Zebranie Ogólne Członków Rady, 2) Wydział Wykonawczy Rady Stanu, 3) Marszałek Koronny, 4) Departamenty, 5) Komisje Przygotowawcze, 6) Komisarze miejscowi.

Zebranie ogólne Rady Stanu.

§ 2. Zebranie ogólne Rady Stanu jest władzą naczelną nad wszystkimi innymi organami Rady i wszelkie ich uchwały uchylać może.

§ 3. Zebranie ogólne rozpoznaje i uchwala wszystkie sprawy zasadnicze, projekty ustaw, statutów, regulaminów i rozporządzeń, sprawy budżetowe oraz te, które specjalną decyzją uzna za podległe swej kompetencji.

§ 4. Zebranie ogólne jest prawomocne, jeżeli w niem uczestniczy większość członków Rady. Przewodniczy mu Marszałek koronny lub Vice-Marszałek.

§ 5. Posiedzenia Zebrania Ogólnego zwołuje Marszałek koronny, bądź w terminach stałych, przyjętych przez Radę, bądź w miarę uznanej przez się potrzeby, albo na żądanie jednego z komisarzy rządowych, 13 tu członków lub 2-ch członków Wydziału Wykonawczego.

§ 6. Porządek dzienny posiedzenia układa Marszałek koronny, uwzględniając uchwałę Wydziału Wykonawczego.

Wnioski, na porządku dziennym nie umieszczono, mogą być rozpoznawane tylko wtedy, gdy Zebranie Ogólne uzna ich nagłość, wysłuchawszy jednego głosu za nagłością, ewentualnie jednego przeciw. Zmiana kolei rozpoznawania spraw zależy od decyzji Zebrania Ogólnego.

§ 7. Z wyjątkiem spraw, które przez Zebranie Ogólne uznane zostaną za nagłe oraz kwestji formalnych i porządkowych, wszystkie wnioski do Zebrania Ogólnego winny być uprzednio rozpoznawane przez Wydział Wykonawczy i z jego opinją referowane Zebraniu Ogólnemu.

Poszczególne wnioski i kwestje bieżące mogą być powierzone do przedwstępnego opracowania jednemu lub kilku członkom Rady.

§ 8. Oprócz marszałka koronnego i wicemarszałka zebranie ogólne wybiera ze swego grona sekretarza Rady Stanu i wicesekretarza. Sekretarz prowadzi protokół obrad i uchwał zebrania ogólnego, przy pomocy, w razie potrzeby, urzędników i stenografów. Sekretarz pomaga również marszałkowi przy układaniu porządku dziennego i przy prowadzeniu listy mówców. Do obowiązków sekretarza należy wreszcie redagowanie, w porozumieniu z marszałkiem, komunikatów dla prasy.

Sekretarz i wicesekretarz Rady Stanu mogą zarazem pełnić urzędy dyrektora i wicedyrektora kancelarji Rady Stanu.

§ 9. Wszystkie kwestje w Zebraniu Ogólnem Rady decydowane będą prostą większością głosów obecnych, z wyjątkiem ustawy konstytucyjnej oraz ustawy o sejmie, dla których przyjęcia potrzebne będzie większość dwóch trzecich głosów obecnych na Zebraniu Ogólnem Członków Rady Stanu i przytem nie mniej, niż 13 głosów. W razie równości głosów, zawsze głos przewodniczącego przeważać będzie. Głosowanie w Zebraniu ogólnem odbywa się jawnie. Głosowanie tajne zarządzone być może z decyzji Rady. Wszelkie wybory dokonywane będą prostą, bezwzględną większością i zawsze przez głosowanie tajne.

D. c. n.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiec'

BERLIN. (BTW). Urzę' nosza dnia 6 lutego.

Wschodni teren

Od wybrzeża rysk szarów ujścia Duna' się nic osobliwego

Zachodn'

Wskutek r wietrza akcj

była mała. Tylko pomiędzy Ancre i Somme przejściowo silna walka ogniowa,

Podczas ataków wywiadowczych w obwodzie Sommy, na prawym brzegu Mozy i nad granicą Lotaryngji sprowadzono przeszło 30 Anglików i Francuzów oraz kilka karabinów maszynowych.

Front macedoński.

Chwilowy ożywiony ogień w łuku Cerny i w nizinach Strumy.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Wyjazd ambasadorów.

BERLIN, 6 lutego. (WAT.). Ambasador amerykański Gerard zażądał dziś popołudniu wydania paszportów.

NEW YORK, 5 lutego. (WAT.). „Associated Pres" donosi z Waszyngtonu: Urzędowo komunikują, że niemieckiemu ambasadorowi, hr: Bernsdorfowi doręczone zostały paszporty w sobotę o godz. 2 ej. Odjazd ambasadora ze Stanów Zjednoczonych będzie w szczegółach omówiony na naradach departamentu państwowego z posłem szwajcarskim. Ogłoszono urzędownie' że o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami zakomunikowano niezwłocznie wszystkim państwom neutralnym.

BERLIN, 5 lutego. Poseł niemiecki hr. Bernsdorf, wyjechał do Meksyku. Również opuścił Waszyngton poseł austrjacko-węgierski, hr. Tarnowski, który dopiero od kilku dni przybywał w Waszyngtonie.

Okręty niemieckie w Stanach Zjednoczonych.

BERLIN, 6 lutego. (WAT.). Nowojorska gazeta urzędowa z 5 lutego 1915 r. ogłosiła wykaz okrętów niemieckich, które po wybuchu wojny znalazły się w portach Stanów Zjednoczonych. Według wykazu tego znajduje się tam: 35 statków przedsiębiorstwa Hamburg Amerika-Linie, ogółem 248,301 ton; 12 statków Lloyda Północno-Niemieckiego ogółem 148,887 ton; 8 statków Niemiecko-Amerykańskiego T-wa naftowego na ogólną ilość 46,828 ton. Ogółem 444,916 ton. Prócz tego znajduje się w portach Stanów Zjednoczonych 7 statków przedsiębiorstwa Austro-Amerikana (Tryjest) na ogólną sumę 35,710 ton. Do tego dodać jeszcze należy niemieckie krążowce pomocnicze „Prinz Eitel Friedrich" i „Kronprinz Wilhelm".

Jak może wojować Ameryka?

KOPENHAGA, 6 lutego (B.T.W.). Politiken dowiaduje się z Nowego Yorku przez Londyn, w kołach decydujących amerykańskich, na wypadek wojny, postanowiono narazie nie zajmować się sprawą wysyłki wojska do Europy. Ameryka bowiem nie mogłaby przystąpić do tego przed rokiem 1918. Natomiast istnieje zamiar znacznego zwiększenia amerykańskich fabryk amunicji i dostawy jej do Europy.

Ameryka i Niemcy.

Minister Zimmermann o sytuacji.

BERLIN, 6 lutego. Sekretarz stanu, Zimmermann, przyjął kilku korespondentów gazet amerykańskich i oświadczył im, co następuje:

„Myśmy jeszcze nie otrzymali oficjalnego zawiadomienia z Waszyngtonu. Postanowienie prezydenta Wilsona zdziwiło nas i oszołomiło. Od chwili odrzucenia przez koalicję naszych propozycji pokojowych, aby umożliwić egzystencję naszą, nie mogliśmy uczynić innego kroku, jak rozpocząć obostrzoną naszą działalność naszych łodzi podwodnych. W walce przeciwko gwałceniu praw międzynarodowych przez koalicję, Ameryka Północna obiecała nam swą współpracę. Byliśmy pewni, iż Wilson będzie ochraniał swe statki przed niebezpieczeństwem. W walce o nasze istnienie nie może być mowy o zejściu z obranej drogi".

Wojna morska.

HAGA, 6 lutego. Biuro Reutera donosi z Filadelfji: Torpedowiec amerykański „Jacob Jones" przy wjeżdżaniu do portu bostońskiego zatonął.

ROTTERDAM, 5 lutego. W ciągu dnia wczorajszego niemieckie łodzie podwodne zatopiły 28 statków angielskich.

HAGA, 5 lutego. Biuro Reutera donosi: Parowiec amerykański „Housatanic (3140 ton) został zatopiony.

Mowa Lloyd Georgea.

BERLIN, 6 lutego (BTW.) Pisma wczorajsze donoszą, że dnia 5-go b. m. Lloyd George wygłosił wielką mowę przed swymi wyborcami w Carnarvon. W mowie tej omawiał sprawę celów wojennych oraz wyjaśnił nową organizację wyrobu broni i amunicji. Przy omawianiu celów wojny powiedział, że wypadki na Bałkanie są częścią ogólnej wojny i dają koalicji powód do pewnego zaniepokojenia. Następnie mówił o zapowiedzianej przez Niemcy blokadzie, nazywając ją planem korsarskim. Nieprzyjaciel chciał się okazać uprzejmym wobec wielkiej republiki amerykańskiej i zezwolił na kursowanie parowca osobowego raz na tydzień. Czy kto słyszał coś podobnego? Niebezpieczeństwo jest duże, ale pokonać je można energją i stanowczością. Gdy raz rozbije się bożyszcze militaryzmu pruskiego, już się ono nigdy nie podniesie. Choćby nawet Niemcy sporządziły całe roje łodzi podwodnych i samolotów do przeprowadzenia blokady, gdy jednak stracą zaufanie do armji, to go już nigdy nie odzyskają. Trzeba koniecznie, aby naród angielski ze swoimi wielkimi sprzymierzeńcami rozbił groźbę militaryzmu pruskiemu. Następnie Lloyd George powiedział: Największem naszem zadaniem zorganizowanie sił pomocniczych koalicji. Przeważna część naszego niepowodzenia jest wynikiem braku jednolitej działalności. Nasza akcja tak była przeprowadzona, jakbyśmy prowadzili 4 rozmaite wojny. Nareszcie doszliśmy do porozumienia i do zaradzenia temu brakowi. Lloyd George oświadcza, że naród angielski wiele dokonał, ale jeszcze więcej dokonać może. W końcu wspomniał o prejekcie kontrolera środków żywnościowych, wykazując konieczność wprowadzenia przymusowego rozdziału żywności. Nowa organizacja rządu opiera się na zaufaniu i pomocy narodu. Oszczędność w dziedzinie spożycia żywności jest oszczędnością tonażu, oszczędność zaś tonażu to w chwili obecnej najżywotniejszy nerw narodu.

Bez przymusu.

PARYŻ, 6 lutego. (WAT.). Pisma paryskie donoszą, iż rząd nie zamierza wprowadzić obowiązku powszechnej służby cywilnej, lecz jedynie rozszerzy prawo o dostarczaniu sił roboczych. Jak donosi „Petit Parisien" w końcu roku 1916 zatrudnionych było w przemyśle wojennym 50 tys. Włochów, w tej liczbie 33 tys. pracowało przy produkcji amunicji.

Ustanowienienie rosyjskiej komisji dla kwestji polskiej.

PIOTROGRÓD, 6 lutego (BTW). Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna donosi, że car rozporządził 25 stycznia, aby dla obrad nad kwestją pol ką utworzono osobną komisję pod przewodnictwem prezesa ministrów. Do tej komisji mają należeć ministrowie wojny, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i skarbu, szef sztabu generalnego, prezesowie dumy i rady państwa i niektóre osoby osobno zamianowane, między niemi były minister spraw, zagranicznych a obecny ambasador w Londynie, Sazanow.

Amfitieatrow o niepodległej Polsce.

W dzienniku petersburskim „Russkaja Wola" ukazał się artykuł znanego pisarza rosyjskiego Amfiteatrowa, poświęcony Polsce. Autor artykułu zatrzymuje się, między innemi, nad sprawą proklamowania państwa polskiego przez państwa centralne i wprowadzenia tej decyzji w czyn, oraz przestrzega przed błędem komentowania tych faktów, jako komedji ze strony Niemiec, albo zgoła krotochwili niesmacznej.

A co czyni Rosja tymczasem? — zapytuje p. Amfiteatrow. — Rosja tymczasem, mianuje gubernatorów dla gubernii, które odpadły, oraz policmajstrów do utraconych miast, (jak np. świeża i powszechnie komentowana nominacja nowego oberpolicmajstra dla m. Warszawy na miejsce dymisjonowanego gen. Meyera), i wogóle tak się zachowuje, jak gdyby wyżej wzmiankowany akt z dnia 5 listopada wcale nie miał miejsca. Nie oskarżać, lecz,

---

EXTERNUS

Caryca Prywiślinja

(Fakty z niedawnej przeszłości).

VIII.

Chociaż, zgodnie z tytułem, caryca Prywislinja jest główną figurą naszego wspominku, działalność kuratora Apuchtina, wpleciona w tok niniejszej opowieści, wymaga jeszcze kilka uzupełniających, a tuszymy sobie, dość ciekawych szczegółów, które plastycznie uwydatnią ponury obraz polskiej martyrologji, przeżywanej w tym strasznym okresie.

Apuchtin, jak wszyscy rosyjscy zwierzchnicy różnych dekasterji, często wydawał do swoich podwładnych okólnikowe rozporządzenia, zwane sekretnemi. Wiadomo bowiem, że biurokratyczni działacze „obrusienja", nie wstydząc się celu do którego dążyli, krępowali się wszakże jakiemiś względami przy ogłaszaniu środków, nie znajdujących się w prawie państwowem.

Tu przypomina się nam, co do takich okólników urzędowych z nagłówkiem: „sekretny" nie anegdota, ale prawdziwe orzeczenie pewnego komisarza włościańskiego. Kiedy jeden z obywateli ziemskich, przy regulowaniu serwitutów leśnych z włościanami, zwrócił uwagę komisarza na przysługujące mu prawo według dosłownego ukazu carskiego, komisarz z niecierpliwością odparł:

— A cóż mnie ukaz obchodzi?... Ukaz wydaje się dla Europy, a ja mam instrukcję w sekretnym okólniku ministerjalnym.

Lecz wracając do okólników Apuchtina, cytujemy najdawniejszy z posiadanych odpisów, mianowicie wydany w marcu 1887 r. do wszystch dyrektorów uczelni rządowych. Oto jego dokładne brzmienie:

„Zestawiając wykazy z dwuch lat ostatnich uczniów, promowanych z klasy do klasy w całym okręgu, doszedłem do wniosku, że Rady pedagogiczne nazbyt pochopnie szafują promocjami, zwłaszcza w gimnazjach V w Warszawie, w Kielcach, Lublinie, Marjampolu, oraz szkole realnej we Włocławku. Sprzeciwia się to instrukcji, jaka była panom dawniej komunikowana i dlatego przypominam, że w klasach I-ej i II-ej nie wolno więcej nad 75 proc. uczniów promować, w III ej i IV-ej tylko 50 proc. w V ej i VI-ej tylko 40 proc. A w VII-ej i VIII-ej nie oznacza się procentu, lecz należy pilnie baczyć, aby do VIII ej klasy w żadnym razie nie przechodziła więcej nad 30-tu uczniów, gdyż większa liczba przeszkadza później dokładnemu i ścisłemu egzaminowi na patent dojrzałości. Uczniom klas IV ej i VI-ej, można udzielać promocji po nad wskazany procent z tym jednak warunkiem, o ile rodzice ich zgodzą się poprzestawać na świadectwach uwalniających, bez prawa wstąpienia do klasy następnej w całym okręgu warszawskim".

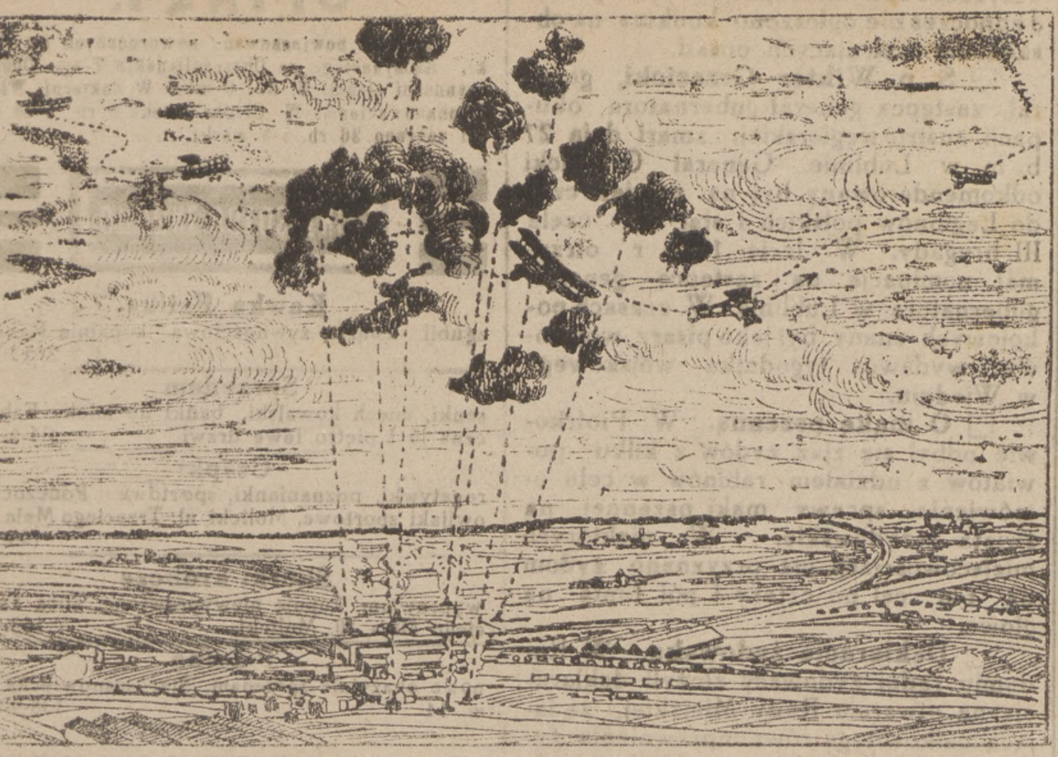
Instrukcja, dotycząca surowego przestrzegania, aby uczniowie nie ważyli się mówić między sobą po polsku, mieściła się w następującym okólniku, wysoce charakterystycznym bo zachęcającym dzieci do szpiegostwa.

„W celu wzmocnienia ścisłego i ciągłego nadzoru, aby uczniowie nie ważyli się rozmawiać po polsku zarówno w klasie, jak i w korytarzach i w ogóle nigdzie w obrębie gmachu szkolnego, ustanowić w każdej klasie specjalnego zaufanego dozorcę z pośród współuczniów, któryby kolegów przestrzegał o potrzebie mówienia tylko po rosyjsku, a o kolegach krnąbrnych i opornych w tym względzie zawiadamiał gospodarza klasowego lub inspektora. Kary za rozmawianie po polsku, należy odtąd tak stopniować: W pierwszych dwuch klasach po dwukrotnem napominaniu, za trzecim razem skazywać na areszt dwugodzinny, za czwartym razem na 4 ro godzinny, zawiadamiając równocześnie rodziców, że za ponowne wykroczenie syn ich będzie wydalony. W następnych klasach, poczynając od III-ej, po jednokrotnem upomnieniu stosować areszt trzygodzinny, później sześciogodzinny, a za czwartym razem niepoprawnego ucznia po uprzedniem zawiadomieniu rodziców, „wydalać".

Jakkolwiek Marja Andrejewna Hurkowa i Aleksander Lwowicz Apuchtin wobec swojej poufnej kamaryli wzajemnie sobie docinali, niemniej podczas oficjalnych spotykań się, zachowywali pozory niczem nie zakłóconej harmonji. Był nawet moment zawiązania ściślejszego kontaktu między pałacem Kazimierowskim (rezydencja kuratora Okręgu naukowego) a zamkiem królewskim na tle t. zw. internatów szkolnych. Oddawna już miał Apuchtin opracowany projekt utworzenia przy gimnazjach pensjonatów rządowych, któreby zastąpiły prywatne stancje uczniowskie, rozumie się w celu dokładniejszej rusyfikacji młodzieży polskiej. Projekt kuratora został w Petersburgu życzliwie przyjęty, zachodziła jednak trudność w uzyskaniu odpowiednich kredytów, gdyż ministerjum oświaty wyasygnowanie żądanego funduszu uczyniło zależnem od decyzji generał gubernatora warszawskiego.

Dobrze wiedział Apuchtin, że nic u Hurki nie wskura, jeżeli się temu sprzeciwi wszechwładna Marja Andrejewna. Ta znów, pragnąc dla swoich protegowanych zyskać przychylność kuratora, pierwsza wyraziła chęć odbycia wspólnej konferencji. Występujący w roli pośrednika prokurator Izby Sądownj Turau, potrafił przekonać Apuchtina, że musi nareszcie pierwszy złożyć czołobitność wielowładnej carycy Prywiślinia, tę zaś znów skłonić do zapomnienia uraz i okazania sędziwemu obrusitielowi pełnej szacunku uprzejmości. Kiedy więc Aleksander Lwowicz po wielu latach abstynencji pojawił się jako gość w prywatnych apartamentach carycy, kamaryla jej z góry jeż widziała, że internaty szkolne uzyskają potrzebny fundusz, bo Marja Andrejewna uznała całą doniosłość tego nowego przedsięwzięcia w kierunku doskonalszego rusyfikowania przyszłych pokoleń, nienawidzonych przez nią Polaków. Zobaczymy w następnym rozdziale, jaki miał wynik ów nowy eksperyment, którego twórcami byli Aleksander Lwowicz Apuchtin i Marja Andrejewna Hurkowa, te dwie, mimo pewnych osobistych animozji, sharmonizowane dusze siostrzane wówczas, gdy rozchodziło się o jakąś akcję pod hasłem: *Polonia delenda!*

D. c. n



Niebezpieczna podróż lotnika ostrzeliwanego przez nieprzyjaciela.

przeciwnie, podziwiać należy Polaków, ich odwagę obywatelką, z jaką stają oni w obronie swego narodowego „ja", swej godności oraz jedności, pomimo wszystkich tak trudnych warunków.

Nam — mówi dalej Amfitieatrów — chciała w swoim czasie zaufać Polska na słowo, im zaś nie chce wierzyć, pomimo, że otrzymała już od nich cień realizacji danych jej obietnic.

Ażeby osłabić to wrażenie, jakie w Polsce już wywarły zarządzenia niemieckie, należałoby Rosji przedewszystkiem dać dymisję całej biurokracji „Priwislinia", którą my dotychczas tak pielęgnujemy, jakgdyby była ona jakimś zaszczytnem wspomnieniem. Mamy tu do czynienia już nie z jakąś autonomią Polski, lecz z jej niepodległością".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 8/II

— **Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy** otworzył biura informacyjne w następujących punktach miasta: Śródmieście, okręg I-szy, dom p. Mrokowskiego; Pogoń, okręg II gi naprzeciwko kościoła; Sielce, okręg III-ci, dom p. Mizerkiewicza, ul. Renardowska, Milowice, okręg V-ty, Kasyno kopalni.

— **Komisja szacunkowa.** W dniu 1 b. m. zostało otwarte w Sosnowcu Biuro Oddziału „Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej", dla rejestracji strat, poniesionych wskutek wojny przez zakłady przemysłowe, fabryki wszelkiego rodzaju kopalnie, huty i t. d. W interesie poszkodowanych leży, by straty swe zarejestrowali jaknajprędzej, a to ze względu na nieodzowność zakończenia rejestracji w całym kraju. Biuro w Sosnowcu mieści się w lokalu Rady Miejscowej Opiekuńczej, przy ul. Małachowskiego Nr. 11, czynne jest od godziny 3-ej do 6 ej po południu. Takież samo Biuro otwarte zostało w Zawierciu, w lokalu T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

— **Z Rady M. O.** Otrzymaliśmy pismo treści następującej: Niniejszem prosimy WPanów o łaskawe wyjaśnienie w Ich poczytnem piśmie, iż R.M.O nie zajęła się szerszem urządzeniem w Sosnowcu ostatniego dnia wstrzemięźliwości, zainicjowanego przez Ziemianki, ze względu, iż niedawno rozpoczęto, a jeszcze nie ukończono pracę, mającą szerszy znacznie zakres, gdyż stałe dobrowolne opodatkowanie się możliwie całej ludności miasta pod hasłem „Ratujcie dzieci".

— **Sprawozdanie kasowe wydziału im. Henryka Sienkiewicza dla Dobr. opod się pod hasłem „Ratujcie Dzieci" przy R. M. O.** za początkowy okres czasu od 1-go grudnia 1916 do 1-go lutego 1917 r. Zebrano z zadeklorowanych miesięcznych składek w dzielnicy VI rb. ros. 4 25, bony 8.35, marki 8 10. Dzielnicy VII ruble ros. 8.32. Dzielnicy VIII bony 6.00. marki 4.30. Dzielnicy IX ruble ros. marki 4.00, korony 2.00. Dzielnicy XII rb. ros. 52 10, marki 2 00. Dzielnicy X bony 23 08 marki 2.80 Dzielnicy XIV bony 0.50. marki 33.50. Datki nadzwyczajne: Zebrane przez urzędników Tow. Hr. Renard zamiast wieńca na grób ś. p. Nussberga rb. ros. 14,00, marki 5 75 Jednorazowy datek złożony przez p. B Meyera. rb. ros. 5 00. Razem 111,21, bony 37.93. marki 60,45 á 45, korony 2 00 a 28. Ogółem w rublach: 176.90. „Dla uczczenia imienia p. M. W. w dniu 2-go lutego 1917 r. złożono na fundusz Wydziału Imienia H Sienkiewicza dla Dobr. Opodat. się pod hasłem „Ratujcie Dzieci" bezimiennie Rb. 10. Na tenże Wydział p. B. Meyer złożył rb. 5". Kreślimy się hasłem. Przewodniczący: *R. Pawłowski*, kasjer: *D. M. Sawicki*, sekretarz: *R. Siennicki*.

— **„Wieczór" na wpisy.** W niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 5-ej po południu w Sali Związku Żelaznego na Pogoni odbędzie się „Wieczór" muzyczno-wokalny, urządnony przez Koło Samopomocy Szkoły im. Staszyca. Program „Wieczoru" bardzo interesujący. Złożą się nań: fragmenty z „Ballady" Słowackiego, jednoaktówka Fredry p. t. „Consilium Facultatis" oraz popisy chóru uczniowskiego pod dyr. p. Powiadowskiego. Ceny mjejsc od 10 kop. do 2 rb. Szczegóły w programach i ogłoszeniu „Kurjera". Spodziewać się należy, że publiczność tłumnie podąży na „Wieczór" i poprze wzniosły cel, cały bowiem dochód przeznaczony jest na wpisy szkolne dla niezamożnej młodzieży.

Widzieliśmy b. piękne programy przygotowane na ów wieczór. Programy są wykonane artystycznie i stanowić będą miłą pamiątkę wieczoru.

— **Wiec Koła Gospodarczego.** Otrzymaliśmy komunikat treści następującej: W czwartek dnia 8 b. m. o godz. 7 ej i pół wieczorem w sali Związku Żelaznego na Pogoni odbędzie się wiec dyskusyjny, urządzony staraniem Koła Gospodarczego. Ze strony Koła w referacie poruszane będą tematy: nasze gospodarstwo narodowe jako całość; wieś a miasto; gospodarstwo społeczne a żydzi; stosunek Koła Gospodarczego do wielkiego przemysłu, do inteligencji, drobnomieszczaństwa i robotników, jak również stosunek pomiędzy władzami centralnemi i lokalnemi.

— **Ciągnienie loterji klasycznej.** Ciągnienie I klasy nowej loterji klasycznej odbywać się będzie w dn. 15 i 16 lutego w sali biura loterji w gmachu Banku Tow. Współdzielczych, Jasna Nr. 1. Rozegranych będzie 1500 wygranych na sumę ogólną 74600 rb. z główną wygraną w tej klasie w sumie 15000 rb. Dn. 13 b. m. nastąpi sprawdzanie numerów i wrzucenie ich do kół. Początek ciągnienia o 10 rano w Warszawie.

— **Zarząd przymusowy.** Bank handlowy Wilhelm Landau, mający swe oddziały w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu został oddany pod zarząd przymusowy. Kierownikiem z ramienia władz mianowano dyrektora banku, Maxa Andersa.

— **Sprzedaż mięsa.** Komisja Żywnościowa Rady Miejscowej Opiekuńczej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że uzyskawszy wyłączne prawo nabywania bydła mopolowego od dnia 4 b. m. otworzyła własne jatki przy ul. Modrzejowskiej, targ, Starososnowieckiej Nr. 68, Kalusińskiej Nr. 4 i Renardowskiej Nr. 45.

W jatkach tych będzie wydzielane wyłącznie ludności chrześcjańskiej po jednym funcie mięsa tygodniowo, na osobę, po oznaczeniu wybranej porcji na legitymacji. Pracownicy większych zakładów przemysłowych winni otrzymać od Zarządów fabryk i kopalń takie legitymacje według wzoru Komisji, na których możnaby oznaczać wybrane mięso w danych terminach.

Mięso będzie sprzedawane po cenie rosołowe mrk. 1.40 pieczeniowe mrk. 1.50.

Jatki będą otwarte w dni powszednie, za wyjątkiem poniedziników i piątków, jako dni bezmięsnych, od 7 rano do 12,30 w południe, w soboty od 7 do 12,30 w południe i od 3 do 7 wieczorem, w niedzielę i święta od 6 do 10 rano.

Przypadającą porcję wybierać można dwa razy na tydzień.

Dla uniknięcia długiego wyczekiwania należałoby mięso wybierać w dni powszednie.

— **Kalosze zawiodły,** Jakoś coraz mniej powodzi się spekulantom. Na wiele towarów, utrzymanych dotąd skrzętnie, nie ma jakoś amatarów, wskutek czego ceny ich poczynają spadać. Między innemi dotyczy to kaloszy. W początkach jesieni r. z. podwyższyli spekulanci bardzo znacznie ceny kaloszy, których wielkie zapasy nagromadzili przed dwoma laty. Do podwyżki tej skłoniła spekulantów nadzieja „lepszego sezonu", gdyż poprzedniej zimy był bardzo słaby pokup na kalosze. Większość publiczności zadowoliła się starymi kaloszami lub obyła się bez nich z powodu niewielkich mrozów. Gdy po długich wyczekiwaniach zaczęły się obecnie większe mrozy, spekulanci spodziewali się, że w krótkim czasie wyprzedadzą zapasy. Rachuby te zawiodły jednak całkowicie, wobec tego obecnie spekulancji poczęli zniżać ceny, które spadają z dnia na dzień.

W nawiasie.

O protest.

Zgłoszono nam w dn. 3 b.m. protest grupy obywateli dzielnicy Pogońskiej przeciwko P. D. K. W., że dąży do rozbicia postanowień zebrania IV kurji z dnia 7 stycznia.

Nie będąc rzecznikiem P. D. K. W. a biorąc sprawę z formalnej strony, uważamy, że gdyby zarzut ten i protest miały być słuszne, to w takim razie skierowane powinny być przeciwko wszystkim komitetom wyborczym, w szczególności zaś winny być przeniesione na całą akcję przedwyborczą. W tym ostatnim bowiem wypadku występujące Komitety, zabiegając o zyskanie jaknajszerszych kół zwolenników, rozbijają wszystkie kurje i rozdzielają jedność ogółu polskiego, waga i doniosłość czego nie da się nawet zestawić z interesami jednej kurji. Widzimy jednak, że Komitety Wyborcze czy kurje poszczególne, przeciwstawiające się sobie, prawa agitacji sobie nie odmawiają i na przeciwną sobie akcję protestami reagować nie mogą. Koniecznym bowiem warunkiem postępu i życia społecznego jest wolność pracy i tej nikt nikomu odmawiać nie można.

Protesty uzasadnione są tylko przeciwko celom lub metodom niegodnym.

Szydło z worka.

Pan K. Skowroński w imieniu oddziału Sosnowieckiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego nadesłał list treści następującej:

„Prosimy o umieszczenie następującego zawiadomienia. Po mieście kolportują odezwę: „Do Wyborców miasta Sosnowca", podpisaną przez różne stowarzyszenia, pod odezwą figuruje i podpis Związku metalowców. Stwierdzamy że nie upoważniliśmy nikogo pod tę odezwę do umieszczenia naszego podpisu, obok podpisów instytucji, stowarzyszeń i Związków nie mających nic wspólnego z ruchem robotniczym.

„Umieszczenie naszego podpisu ma widocznie na celu wywołanie mniemania, że my solidaryzujemy się z hasłami ludzi grupujących się koło Rady Opiekuńczej w „Polskim Demokratycznym Komitecie Wyborczym".

„Protestujemy przeciwko wprowadzaniu w błąd opinii robotniczej drogą nadużywania naszego podpisu. *K. Skowroński*".

Jak to się stało, że podpis Związku został pomieszczonym — nie wiemy. Natomiast sam fakt nadesłania protestu w tym wypadku jest nietylko kompromitującym protestowiczów, ale wprost wprowadzającym w zdumienie. Więc protestuje się — przeciw czemu? przeciwko pomieszczeniu nazwiska na zbiorowej odezwie, nawołującej do wyborów! Zgodny czyn obywatelski, bez różnicy przekonań politycznych, spotyka się z tego rodzaju reakcją. Postępek taki można sobie wytłumaczyć albo ciemnotą i brakiem kultury obywatelskiej albo też służalczą posłusznością i obawą przed pejsatą międzynarodówką, której tego rodzaju akcja wcale może się nie podobać. I zdaje się, że w tym wypadku szydło z worka wylazi: w

odezwie jest mowa o tem, że jeżeli Polacy nie pójdą zwartą masą do wyborów, to Radę miejską opanują żydzi... A to się najwidoczniej p. Skowrońskiemu nie podoba.

Z Będzina.

+ **Przed wyborami.** Komisarz Wyborczy p. Warckoł, unieważnił listę żydowskiego robotniczego Komitetu „Bundu". Robotniczy Komitet Wyborczy socjaldemokratyczny wniósł protest przeciwko unieważnieniu jego listy. W proteście zażądali zamiany nieodpowiednich nazwisk innemi.

+ **Stopnie żelazne sklepowe** przez właścicieli nie są posypywane piaskiem lub popiołem, poślizgnięcia przeto osób są bardzo częste. Przy ul. Sławkowskiej p. N. wchodząc do dystrybucji tak nieszczęśliwie się potknął iż w drzwiach wybił szybę. Wprawianie nowej kosztuje obecnie 12 rb. Właściciel sklepu utrzymuje, iż szyba wybitą została z winy p. N., ten ostatni zaś twierdzi, iż szybę wybił z winy właściciela dystrybucji. Tymczasem szybę wprawiono, a zatarg prawdopodobnie rozpozna sąd pokoju.

+ **Z ulicy.** Służące i stróże pomimo zakazu w dalszym ciągu noszą wodę ze studni przy Nowym Rynku po trotuarze ul. Słowiańskiej. Ulica Słowiańska prowadzi pod Górę Zamkową przejście więc chodnikiem po zamarzniętej wodzie szczególnie wieczorną porą jest niemożliwe.

+ **Slizgawki na chodnikach.** Urządzanie przez chłopców ślizgawek na chodnikach powoduje w dalszym ciągu upadki i potłuczenia niebezpieczne. Chodniki przez właścicieli domów lub placów powinny być utrzymywane w odpowiednim stanie. bezpieczności dla przechodzących.

+ **Baraki.** W podwórzu szpitala „aleksandryjskiego" (nazwa dotychczas niezmieniona) budują się baraki dla chorych zakaźnie, tak że w samym szpitalu pomieszczani będą ci, którzy zapadli na choroby chirurgiczne lub wewnętrzne.

Wieści ze stolicy.

□ **W konsulacie Stan. Zjednocz.** Przed lokalem Generalnego Konsulatu Amerykańskiego, w domu nr. 35 w Alei Jerozolimskiej, zwinięto sztandar gwiaździsty Stan. Zjedn. Amer. Północ.

□ **Wojna a żydzi.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej w Warszawie odczytano sprawozdanie, stwierdzające — według informacji gazet żydowskich, — że śmiertelność wśród żydów w r. 1916 była znacznie mniejsza, gdyż wyniosła tylko 7587 wobec 8149 w roku poprzednim. Danych statystycznych o ślubach niema. Ale bardzo wybitną wskazówką jest fakt, że naprz. w „Momencie" z d. 2 b. m. prawie 4 szpalty ogłoszeń zajmują życzenia ślubne — zaręczynowe w czasie powszednim u żydów, niekarnawałowym...

□ **Z Rady głównej opiekuńczej.** Pod przewodnictwem Eustachego ks. Sapiechy odbyło się plenarne posiedzenie Rady głównej opiekuńczej. Porządek dzienny obrad obejmował sprawy następujące: komunikaty zarządu R. G. O., budżety wydziałów na luty, sprawę odezwy do ludu w kwestji oszczędzania środków żywnościowych, fundusze R. G. O., oraz sprawę opieki nad dziećmi. Przyjęto do wiadomości, iż zarząd R. G. O. nawiązał kontakt z przedstawicielem komitetu Rockefellera dla omówienia z nim sprawy przesyłki mleka skondensowanego do Królestwa. W sprawie odezwy do ludności, nawołującej do jaknajwiększego oszczędzania środków żywnościowych, postanowiono zwrócić się z prośbą do J. E. ks. arcybiskupa o wydanie odpowiedniego listu pasterskiego do ludu. W związku ze sprawą opieki nad dziećmi rozwinęła się dyskusja co do sposobu koniecznego w najbliższej przyszłości rozszerzenia działalności Rady Gł. Op. w tym kierunku. Zgodzono się, iż R. G. O. oczekuje bardzo poważna praca, której zadaniem będzie wysyłanie na wieś dzieci mieszkańców miast. Uznano za konieczne, że już w chwili obecnej należy podjąć czynności przygotowawcze w tym kierunku, aby ustalić warunki pracy, oraz jej rozmiar.

□ **Zmiany w prasie żargonowej.** Wczorajsza „Warschawer Tageblat" obwieszcza, iż pismo to przestaje wychodzić. Skłania redakcję do tego nie brak poparcia ze strony czytelników, lecz wzgląd, iż pragnie ustąpić miejsca innemu pismu. Prawdopodobnie mowa tu o nowem piśmie żargonowem „Dos Iidisze Wort", zapowiedź którego podaje Warschawer Tageblat w tymże numerze. Nowe pismo żargonowe będzie miało program konserwatywno-sjonistyczny. „Warschawer Tageblat" był wyrazem dążeń nacjonalistycznych i pod tym względem szedł ręka w rękę z „Momentem" Priluckiego. Wkrótce będzie wznowione wydawnictwo codziennego pisma hebrajskiego „Hacefira".

Wzmocnieni postępowcy.

Nad dorocznem walnem zebraniu Zjednoczenia Postępowego zdecydowano połączyć się ze ziednoczonemi stronnictwami Pracy Narodowej i Narodowo Radykalnem. Wniosek ten, popierany i motywowany przez p. Łypacewicza, przeszedł jednomyślnie bez dyskusii.

Dokonane wybory powołały do Rady Zjednoczenia Postępowego pp.: Łypacewicza, Piętkowskiego, Dębskiego, Laskowskiego, Gąsiorowskiego, d-ra Rejchmana, Gołębiowskiego, Gumnickiego, Życkiego, Rudowskiego, Wernika, Jabłońskiego, Paszkowskiego, Bogusławskiego Hawełkę (sen.). Na zastępców wybrani zostali pp.: Samczyński, Muraszewski, Hummel, Ojrzyński i Opęchowski.

Skutki braku węgla.

Pod tym tytułem czytamy D. W. Ztng. Berlo. Tagbltt donosi:

„Z powodu braku węgla Generalna Komenda w Monachium zarządziła zamknięcia teatrów, kinematografów, sal koncertowych i zebraniowych. Zamknięto także teatry nadworny i narodowy. Zawieszeniu uległy również wszelkie przedstawienia filantropijne, zebrania polityczne i inne. Następnie uległy zamknięciu poszczególne szkoły, również i uniwersytet i politechnika. Zamknięte muszą być także wszelkie zbiory państwowe, muzea i t. p. Godzina policyjna oznaczona została na 10 wieczór. We wszystkich lokalach tylko jeden pokój gościnny może być ogrzewany i oświetlany. Zarządzenia te wchodzą w życie od 2-go lutego i według obliczeń trwać będą od ośmiu do czternastu dni".

Do informaji tej dodaje D. W. Ztng. „Wiadomość ta powinna pewnym kołom warszawskim, które w przeprowadzonych świeżo zarządzeniach o ograniczeniu zużycia światła, widzą zbyteczną surowość, dać do myślenia i wykazać, że w Warszawie, w porównaniu z innemi wielkiemi miastami, cieszymy się o wiele lepszymi stosunkami".

Z kraju

□ **Nowy prezes.** Na miejsce hr. Juljusza Tarnowskiego, który ustąpił z prezesury, przezesem Głównego Komitetu ratunkowego na okupację austrjacką został p. Jan Stecki z Łańcuchowa.

□ **Strejk nauczycieli.** Nauczyciele i nauczycielki szkół elementarnych w okręgu piotrkowskim, niezadowoleni z otrzymywanych pensji, nie wystarczających obecnie na utrzymanie, wystosowali do władz stosowny memorjał, a chcąc go poprzeć czynnie, uchwalili zastrejkować do czasu otrzymania przychylnej odpowiedzi. Obecnie C. i K. biuro prasowe donosi, że wszczęcie strejku przez nauczycieli zniewoliło generalne gubernatorstwo do uznania tego rodzaju formy zerwania węzłów służbowych za fakt dokonany, a więc za rezygnację strejkujących nauczycieli z dotychczasowych zajmowanych posad. Jednocześ nie ogłoszono konkurs na obsadzenie wakujących posad.

□ **S. p. Wiktor Grzesicki,** generał, zastępca generał-gubernatora okupacji austro-węgierskiej, zmarł dnia 27 b. m. w Lublinie. Generał Grzesicki odkomenderowany był na pewien czas do Legionów polskich i stał na czele III brygady. W lecie 1916 r. otrzymał nominację na zastępcę generał-gubernatora w Lublinie. W czasach pokojowych znany był jako pisarz wojskowy i wydawca tygodnika wojskowego w Wiedniu.

□ **O mąkę pszenną.** W Piotrkowie odbył się zjaz żydów z kilku powiatów z udziałem rabinów w celu omówienia sprawy mąki pszennej na święta żydowskie. W niektórych miejscowościach już przyznano żydom na ten cel po cztery i pół funta na głowę.

□ **Deklaracja żydowska.** W Radomiu radni żydowscy złożyli deklarację na otwarciu Rady Miejskiej, żądającą całkowitego równouprawnienia żydów na urzędach, w szkołach i t. d., z uwzględnieniem „narodowych" potrzeb żydów.

□ **Znikanie pamiątek rosyjskich.** „Gazeta Radomska" donosi: W Radomiu z krzyża aleksandrowskiego u zbiegu ulic Lubelskiej i Wysockiej, postawionego przez rząd rosyjski na pohańbienie powstania 1803 roku, podczas jednej z ostatnich nocy została zdjęta i rozbita tablica marmurowa z napisem na cześć Aleksandra II-go. Na tem miejscu napisano węglem słowa: „Zdjęto w roczicę powstania przez młodzież". Tablice podobne w innych miejscowościach zostały już oddawna usunięte.

DOKOŁA WOJNY.

× **Generalna ofensywa koalicji.** Krytyk wojskowy, niemiecki major Schreibershofen, omawia w „Morgenpost" przygotowania do generalnej ofenzywy koalicji i oświadcza: Rozwój operacji wojennych na wszystkich frontach stoi pod znakiem przygotowywań do wielkiej ofensywy koalicji. Koalicja czyni do niej olbrzymie przygotowania ale i mocarstwa centralne nie pozostają w tej sprawie w tyle.

× **Kapitulacja rządu rosyjskiego wobec Finlandji.** „Russkij Inwalid" wyraża pewne niezadowolenie z powodu kapitulacji, na jaką zdecydowały się władze rosyjskie względem Finlandji. Ta ostatnia założyła energiczny protest przeciwko zaciągnięciu Finlandczyków pod sztandary rosyjskie, a rząd petersburski po długiem targowaniu się, zgodził się pod koniec na to, że Finlandja nie dostarczy rekruta. Gazeta zauważa, iż podobny obrót rzeczy jest dowodem fiaska całej polityki rosyjskiej w Finlandji.

× **Uchodźcy rumuńscy.** „Nowoje Wremia" donosi, że na nadzwyczajnem zgromadzeniu Ziemstwa gubernii kazańskiej postanowiono zwrócić się telegraficznie do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą, aby do tej gubernii nie przysyłano rumuńskich uchodźców. Według piotrogrodzkiej ajencji telegraficznej oświadczyli bogaci uchodźcy rumuńscy, że pod żadnym warunkiem nie pozostaliby w Rosji, lecz, że udadzą się do Francji lub do Anglii.

OFIARY.

Zamiast powinszowań noworocznych na ręce ks. Raczyńskiego na Chrześcijańskie T-wo Dobroczynności złożyli N. N. 10 mk. W cukierni Wład. Ciechanowskiego: W. Ciechanowski 6 rb., i od gości zebrano 26 rb. i 4 marki.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.